

# Polka chce od NHS 200 000 GBP za błędne badania

9 lipca 2019

33-letnia Polka pozwała NHS na 200 000 funtów, gdyż nie przeprowadzono testów, które ujawniłyby, że jej synek ma zespół Downa. Kobieta mówi, że przeprowadziłaby aborcję, gdyby zdawała sobie wcześniej sprawę ze stanu syna.

Polka, która twierdzi, że przeprowadziłaby aborcję, gdyby wcześniej wiedziała o tym, że jej dziecko ma zespół Downa, pozwała brytyjską służbę zdrowia na 200 000 funtów. Kobieta twierdzi, że NHS naraził ją w ten sposób na dodatkowe koszty związane z opieką nad synem.

W sądzie zeznała, że prosiła o zrobienie testów prenatalnych i była zdruzgotana, gdy po porodzie okazało się, że jej syn ma zespół Downa. Obecnie z oddaniem opiekuje się 4-letnim już synkiem, Aleksandrem, jednak w sądzie w Londynie powiedziała, że dokonałaby aborcji, gdyby wcześniej wiedziała, że urodzi się on z zespołem Downa.

Sprawa została prawnie nazwana „złym urodzeniem” (wrongful birth), gdyż Polka była gotowa na dokonanie aborcji, gdyby zdawała sobie sprawę ze stanu dziecka.

Z danych z 2017 roku wynika, że NHS Litigation Authority wypłaciło w ciągu pięciu ostatnich lat aż 70 milionów funtów rodzicom w związku ze sprawami dotyczącymi „złego urodzenia”. W 16 przypadkach wypłacono 40 milionów funtów za szkody związane z tym, iż badania prenatalne nie wykryły niepełnosprawności dziecka.

Polka z Reading pozywając NHS na 200 000 funtów za wzrost kosztów związanych z opieką nad synkiem z zespołem Downa twierdzi, że nie może podjąć teraz normalnej pracy.

Kobieta zdała sobie sprawę, że jest w ciąży w 2014 roku i wtedy też powiedziała na swojej pierwszej wizycie u ginekologa, że chciałaby zrobić badania prenatalne pod kątem wystąpienia ewentualnego zespołu Downa u dziecka.

Polka udała się następnie na badania, które – jak myślała – dotyczą właśnie poruszonej przez nią wcześniej kwestii. Niestety w jej dokumentacji medycznej nie znalazło się nic, co by poświadczyło przeprowadzenie właściwych badań prenatalnych.

„Zawsze byłam pewna swojej decyzji. Rozmawiałam z ginekologiem odnośnie testów prenatalnych dotyczących zespołu Downa” – powiedziała Polka w sądzie.

Poród odbył się w styczniu 2015 roku w Royal Berkshire Hospital i w dokumentacji medycznej znalazła się m.in. wzmianka o tym, że matka dziecka była „bardzo zdenerwowana i zła”, gdy okazało się, że jej syn ma zespół Downa.

Źródło: [PolishExpress.co.uk](http://PolishExpress.co.uk)